GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 55. — W Czwartek dnia 6. Marca 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Lutego.

Pełnomocnik bawarski przy kongressie tutejszym, bawarski Minister spraw zagranicznych, Baron Gise, czyni przysposobienia do wyjazdu. Zdaje się, iż bliskie rozpoczęcie Sejmu bawarskiego wymaga obecności jego w Monachowie. Spodziewamy się przybycia zastępcy jego P. Mieg, Ministra i Posła bawarskiego przy Sejmie związku niemieckiego.

Nadeszła tu poczta z Stambułu i przywiozła listy pod d. 28. Stycznia, które jednak żadnéj ważnéj wiadomości nieobejmują. Spokojność i porządek panowały ciągle w stolicy państwa ottomańskiego.

Niewątpią tu, że Xiąże Friedland (sławny Wallenstein) uznanym będzie teraz, po blisko 200 latach, za niewinnego. Sprawa, którą Xiążę Windischgrätz wytoczył przeciw Obrońcy rządowemu, nietyczy się wszelako dóbr, które po Xięciu Friedland na skarb zabrane zostały.

Grecya.

Z Nauplii, dnia 20. Grudnia.

— Grecya potrzebuje najbardziéj następujących urządzeń, któremi Regencja zajmie się w ciągu 18stomiesięcznego jeszcze istnienia swego: 1) Utworzenie wojska narodowego. Lekkie wojsko greckie oddaliło się z kraju lub rozproszyło; lekka jazda, do któréj szczególniéj należeli Bulgarczykowie pod dowództwem Hadschi Christo, przyjęła służbę u Mehmeda Alego, bo żołnierze nie chcieli uczyć się służby ułanów, któréj od nich żądano; zaciągi ludzi zagranicznych nie były dostateczne. 2) Urządzenie małéj floty. Hrabia Capodistrias miał 30 brygów i korwet, a na nich blisko 2,000 ludzi, teraz rząd ma tylko jeden statek parowy; ludzie zawożą rozkazy rządowe do wysp, a żeglugi pocztowéj podjął się pewny kupiec; przeszło 3,000 Idryotów i Spezzyotów przyjęło służbę na okrętach Sułtana i Mehmeda Alego; ostatni mianował nawet kilku Idryotów Kapitanami okrętowymi; za mężami, którzy się wydalili z Idryi i Spezzyi, udały się i ich żony. 3) Urządzenie szkół. Potrzebują ich Grecy, którzy dla tego cisnęli się do Syra i Tines, gdzie były dosyć dobre szkoły elementarne, potrzebniejsze tymczasowo niż uniwersytet, który Regencja chce założyć. 4) Ustanowienie sądów, szczególniéj do wyrokowania w sprawach o długi, spadki i własności. 5) Ustanowienie władz municypalnych; dawne Demogerontye nie są ani uznawane, ani rozwiązane. 6) Uregulowanie systemu podatkowego. Teraźniejsze podatki są uciążliwe, i najwięcéj doty-

kają ubogich, którzy dla tego wynoszą się do Tessalii i Anatolii.

— W zeszłym Grudniu gilotyna po raz pierwszy użytą była w Grecyi na ścięcie jednego Neapolitańczyka, przekonanego o zamordowanie żandarma. Żaden Grek niechciał się podjąć obowiązku kata i wyrok został wykonanym przez jednego tureckiego renegata.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Lutego.

Robotnicy przy fabrykach jedwabnych w Lugdunie podzielili się na dwie główne klassy, z których jedna składa się z tkaczy Ferandin, druga przybrała sobie nazwisko Mutuelistów, ponieważ robotnicy należący do téj klassy dali sobie nawzajem słowa, iż zawsze wspólnie działać będą. Do pierwszéj klassy należą powiększéj części czeladnicy, druga składa się z posiadaczy warsztatów. Okoliczność ta zbliża ich bardziéj do właścicieli fabryk i czyni skłonniejszymi do pojednania. Do komitetu Mutuelistów wydali niektórzy mieszkańce Lugdunu w obecnych okolicznościach następującą odezwę:

„Mniemaliście, że powszechne zawieszenie robót w interesie robotników, których reprezentujecie, było koniecznie potrzebném, i wzbranianiem się niektórych fabrykantów płacenia zaprowadzonéj u waszych kolegów płacy dziennéj, dostatecznie usprawiedliwioném. Nie do nas należy roztrząsanie: czy środek ten był stósowny, czy był sprawiedliwy. Ale jako obywatele Lugdunu, uczuliśmy głęboko zatamowanie przezto przemysłu i obawę mieszkańców. WPanowie zgodzicie się zapewne z nami na to, że pierwsze stąd skutki są bolesne, następne mogłyby przemysłowi naszemu zadać cios śmiertelny. Ważną tedy rzeczą jest zapobieżeć im; wszelki inny wzgląd ustąpić musi koniecznéj potrzebie uniknienia kollizyi, w któréjby się krew francuzka znowu lała, a handel nie odniósłby stąd innych korzyści nad zniszczenie naszego kredytu w kraju i za granicą. Zagrożeni podobną klęską, udajemy się z ufnością do was, zacni Panowie. Hasłem naszém jest przywiązanie do kraju, do spokojności publicznéj. Takiém samém jest wasze hasło. Gdy władze zostawiają obywateli samym sobie, obowiązkiem ich jest porozumieć się nawzajem i słowami i czynami pokoju przygasić pochodnię niezgody, którą jakiś los nieszczęsny zapalił. — Zaklinamy tedy WWPanów, abyście całego wpływu swego użyli w celu przywrócenia spokojności i zwykłych zatrudnień naszemu ludnemu miastu. Jesteśmy przekonani, że kroki uczynione z waszéj strony pogodzą robotników z fabrykantami; a Lugdun, który w Listopadzie r. z winien wam swoje ocalenie, boście go energią waszą z rąk złoczyńców wyrwali, wspominać będzie z wdzięcznością o pośrednictwie, które mu spokojność i bezpieczeństwo przywrócą. Skutki takie zasługują zaiste na to, aby zapomnieć o wszelkiéj osobistości. Gdy o to chodzi, aby życie i własność naszych współobywateli zabezpieczyć, zapominamy chętnie o naszych osobistych interesach, a przypominamy sobie nasze obowiązki jako obywatele i Francuzi. Obowiązki te pojmiecie WPanowie, pojmie je większość fabrykantów, których sama myśl o téj kłótni głęboko zasmuca. Lugdun, dnia 17. Lutego 1834. r." — Dziennik Rozpraw czyni nad tą odezwą następujące uwagi: „Odezwa ta, którą pismo Précurseur, organ oppozycyi republikańskiéj, udziela, uznaje w pewnym względzie nową władzę w mieście Lugdunie i żąda od niéj w usilnéj prośbie przywrócenia spokojności w Lugdunie. Stąd wykrywa się znowu udział, jaki ma republikanizm w wypadkach Lugduńskich. Żadna uwaga objaśniająca nie potrafi do treści objętéj tą odezwą niczego przydać ani téż ująć. Odezwa ta więcéj powiedziała o obecnym stanie Lugdunu, niż wszelkie opisy i doniesienia."

Z Nantes donoszą z dn. 20. m. b. co następuje: „Wczoraj o 4téj godzinie po południu, towarzystwo republikańskie Zachodu rozrzuciło pomiędzy publiczność mnóstwo pism, w których zasady swoje bez ogrodki wynurza. Jedno z takowych pism rozrzuconych pochodzi od republikańskiego towarzystwa w Paryżu. Ma ono następujący tytuł: „Towarzystwo praw człowieka i obywatela do mieszkańców w Nantes. Ostatnia odezwa prassy popularnéj." Pisma te rozprzedawali sami członkowie towarzystwa praw człowieka i obywatela w Nantes; wszyscy mieli czerwone krawaty. W okamgnieniu rozprzedano wszystkie egzemplarze; dziś kontynuje się sprzedaż, a drukarnie nie są w stanie wydołać zapałowi kupujących. W piątek prawo o sprzedających publicznie pisma ulotne zyska w Nantes moc obowięzującą; Republikanie postanowili tedy w ostatnich dniach korzystać w tém mieście z prawa które im wydarto, a z którego nigdy nie korzystali, gdy im tego nikt nie zabraniał."

W dniu 18. m. b. powstała w Orleanie zabijatyka pomiędzy robotnikami jednéj z fabryk żelaznych, uwiedzionemi przez obcego człowieka. Aresztowanego robotnika wyrwało pospólstwo gwałtem z rąk agenta policyi. Kommissarz policyi zniewolony został wezwać w pomoc ramie wojskowe; poczém aresztowano i uwięziono dwóch hersztów. Policya

śledzi owego obcego człowieka, który był główną przyczyną téj zabijatyki.

Gazeta francuzka mówi: „Co za widok stawia Francya w obecnéj chwili! W Lugdunie zbiera się 30,000 wojska, w okolicy Paryża stoi 60,000. Marsylią, Nimes i Grenoble musi oręż na wodzy trzymać, a w izbie Panów rozprawiają o utworzeniu nowego korpusu żandarmeryi, w którym na podoficerów chcą dać obowiązki prokuratorów królewskich. W Paryżu snują się roje policyantów, którzy obowiązkom swoim podołać już nie mogą i dla ulżenia którym chcą teatra wcześniéj zamykać; więzienia zapełnione, sądy politycznymi processami obarczone, urazy, pojedynki, namiętności wszędzie w otwartéj walce, nienawiść, zemsta albo bojaźń w wszystkich sercach — oto jest stan społeczności, w który go rewolucya wprawiła, oto obecne położenie rzeczy! A przyczyny tego: jedna zasada na korzyść kilku osób sfałszowana.

Generał Bostamente, który dwa razy był Prezydentem rzeczypospolity mexykańskiéj, znajduje się teraz we Francyi, i z Bordeaux chce się udać do Bajonny.

Gazeta Francuzka czyni następujące uwagi: „Słowa, które ból wymógł na Panu Dupont de l'Eure muszą mocno działać na Francyą. Wyraża on w liście do przyjaciela: „Zdaje się, iż nieszczęścia coraz mocniéj i mocniéj nam zagrażają." W saméj istocie, zastanowiwszy się nad dzisiejszém położeniem wszystkich naczelników oppozycyi od lat 15, przyznać wypadnie, iż słowa te nie są bezzasadnemi. Pan Benjamin Constant umarł; Kazimierz Perrier zakończył życie w ciężkiéj boleści; Pan Vassal musiał zbankrutować; Pan Laffitte jest zrujnowany; PP. Audry i Ternaux są zniszczeni; PP. Bérard, Baude, Merilhou i Odilon-Barrot oddaleni są od swych wysokich urzędów; nareszcie Pan Dupont de l'Eure obrażony w najdroższym swym przyjacielu; Pan Thaurat kona w więzieniu, wydawcy dzienników National i Tribune prześladowani; wszystko to są czyny godne zastanowienia."

Okręt „la Reine Rose" przywiózł do Bordeaux wiadomości z Vera-Cruz pod dniem 24. Grudnia. W owym czasie wybuchnęły nowe niespokojności w okolicy południowéj Mexyku. Generał Bravo oświadczył się przeciw rządowi i stanął na czele 3000 wojska. Gazety mexykańskie donoszą, iż utrzymuje korrespondencyą z Generałem Santana i wezwał go, aby się z nim połączył. Santana który wyjechał na wieś i wzbraniał się objąć steru rządu, nie zechce zapewne wspierać nowych zamieszek. Bravo proponował między innemi, aby każda prowincya wybierała 4ch deputowanych, na kongres powszechny.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 11. Lutego.

Stan duchowny na Sejmie tutejszym postanowił odbywać publicznie swoje posiedzenia. Stan włościański przyjął jednomyślnie wniosek Pana Danielson, aby niezezwalać na powiększenie wydatków krajowych, aby znieść loteryą liczbową i t. d.

Ameryka Południowa.

W La Gnayra odkryto w dniu 9. Grudnia nowy spisek przeciw Prezydentowi, Generałowi Panz, i w tym samym dniu aresztowano już 15 osób. Według listu z Curacao udzielonego w pismach holenderskich, pragną mieszkańce południowéj Ameryki uwolnić się tak od despotyzmu duchownego, jakoteż wojskowego. Co do pierwszego zamiar został w pewnym względzie osiągnionym, bo władza duchowieństwa została nieco ograniczoną i znaczna część jego wyniosła się z kraju. Ale plan usunięcia naczelników wojska od steru rządu nie powiódł się w kilku miejscach, jak się to okazuje z powyższego doniesienia o odkrytym spisku.

Z Rio Janeiro, dnia 18. Grudnia.

Od urodzin Cesarza panuje u nas wielka niespokojność; stronnictwo Caramurus miało zamiar zwalenia Regencyi, co mu się atoli nie udało. Towarzystwo to, nadające sobie nazwisko Sociedada Militar, doznało w dniu 2. m. b. zniewag od pospolstwa, które w dniu 5. gmach posiedzeń jego napadło i wszystkie sprzęty z niego oknem powyrzucało. Ztąd udało się pospólstwo do drukarń, które towarzystwu sprzyjają, zniszczyło prasy i typy i papiery wszelkie podarło. Przytém, aby nie odstąpić od narodowego zwyczaju, kilka osób zupełnie niewinnych pokłuło nożami. — Dn. 25go wyruszyli tak nazwani Permanentes i nieco wojska liniowego w pochod i obsadzili zamek Śgo Krysztofa, gdzie opiekun Cesarza wojsko i amunicją zebrał. Sędziowie pokoju złożyli z urzędu starego Don Bonifuero d'Andrade, a obrali nań Markiza de Hanhaem, którego młody cesarz bardzo lubi. Tym sposobem poniosło towarzystwo Caramurus wielką klęskę, bo mu odjęto kassę cesarską. Wątpią atoli, aby sobie wszystko tak spokojnie odebrać dozwoliło.

Rozmaite wiadomości.

Familija niewinnie we Francyi straconego Lesurque uzyskała nareszcie po czterdziestoletnich cierpieniach i reklamacyjach zwrót za-

branego majątku jego. Skarb rządowy nie tylko kapitał powrócił, lecz i należące się od niego procenta. Pan Cremieux, sądowy obrońca téj familii, żąda także powrotu czci imieniowi nieszczęśliwego Lesurque; ale ponieważ francuzki kodex karny nie przypuszcza podobnego zadosyć-uczynienia, więc zamyśla podać prożbę do Króla i obu Izb o zmianę tego punktu w kodexie.

Dziennik towarzystwa statystycznego we Francyi zawiera wykaz stósunku urodzeń mężkich i żeńskich w Europie, oparty na posadzie ogólnéj masy więcéj jak 70 milionów urodzeń. Oto są niektóre szczegóły z tego wykazu: W stósunku do 100 dziewcząt rodzi się w Rossyi 108, 91 chłopców; w Medyolanie 108, 61; we Francyi 106, 55; w Holandyi 106, 44; w Pomorzu i Xięstwie Zgorzeleckiém (Brandenburskiém) 106, 27; w Sycylii 106, 18; w Austryi 106, 10; w Sląsku 106, 5; w Prusiech 106, 94; w Wirtembergu 105, 69; w Xięstwie Poznańskiém 105, 66; w Czechach 106, 38; w Anglii 104, 75; a w Szwecyi 104, 64. (Rozm. Lw.)

Niejaki Pan Jaubert przywiózł z Azyi rodzaj korzenia, znanego tam pod imieniem Iszkao, a który teraz pod nazwą wschodniego czyli egiptskiego korzenia mydlanego służy w Europie, podobnież jak w Turcyi i Egipcie, do czyszczenia drogich materyi, np. kaszemirów i tym podobnych. Korzenie te zawierają w sobie części mydlane, których jedną częścią można sto części wody rozpienić.

Pan Madden w badaniach swoich nad celem, na jaki piramidy egiptskie przeznaczone były, odróżnia się zdaniém swojém od wszystkich, zajmujących się dotąd tym przedmiotem. Mniema on, że piramidy nie są bynajmniéj grobowcami Królów, którzy je zbudowali, lecz że to są gmachy, poświęcone najgłębszym tajemnicom religii egiptskiéj, i że tych jeszcze miejsc nie odkryto w piramidach, któreby rzucić mogły światło na tę nierozwiązaną dotąd wątpliwość. Wnosi, że 5 do 6,000 funt. sztrl. byłyby dostatecznemi do zbadania jednéj z większych piramid i do wyszukania ukrytych skarbów.

Miss Parelse opisuje następującym sposobem grób sławnéj Inezy de Castro w dziele swojém. *Traits and Traditions of Portugal.* Podczas pobytu swojego w Leirra odwiedzała klasztor Alkobaka, w którym znajduje się tak zwana Kaplica Zmarłych. Tam widziała grobowiec Pedra Igo i zwłoki Inezy de Castro, z któremi Erancuzi, wpadłszy do tego kraju, po barbarzyńsku się obeszli. Żołnierze francuzcy, spodziewając się znaleźć skarby w trumnie, wydobyli z niéj zwłoki, które wszakże tak dobrze nabalsamowane były, że teraz nawet jeszcze podziwiali się wszyscy nad pięknością téj niewiasty. Włosy po śmierci były znacznie wyrosły, a gdy za zbliżeniém się wojska angielskiego Francuzi spieszno cofnęli się z tego miejsca, Juez de Foro z Alkobaca uciął kilka loków téj sławnéj Portugalki i posłał je jako relikwie przyjaciołom swoim do Lizbony.

Pewien oficer angielski wykradł nie dawno żonę swojemu towarzyszowi broni. Nie dosyć na tem, napisał jeszcze następujący list do obrażonego małżonka: „Mości panie! ponieważ, wykradłszy WćPanu żonę, wyrządziłem mu największą w świecie przykrość; poczytuję zatem za obowiązek ofiarować WćPanu zadosyć-uczynienie z mojéj strony, jakie szlachcic szlachcicowi w podobnych okolicznościach dać jest powinien. Mam honor pisać się WćPana najniższym sługą!„ Skrzywdzony małżonek, miasto przyjęcia ofiarowanéj satysfakcyi, odpisał list następujący: „Mości panie! Ponieważ WćPan, wykradłszy mi żonę, zrobiłeś mi największą w świecie przysługę, poczytuje zatem za obowiązek złożyć WćPanu najczulsze dzięki, jakie tylko szlachcic szlachcicowi w podobnych okolicznościach złożyć może. Mam zaszczyt zostawać WćPana najobowiązańszym i t. d.“ (Rozm. Lw.)

A U K C Y A.

W poniedziałek dnia 10. m. b. przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6. sprzedawane będą z przyczyny przeniesienia pewnego oficera drogą publicznéj licytacyi w domu Pana Guderiana, Kommissarza sprawiedliwości, przy placu Wilhelma, różne meble, jako to: zwierciadła, komody, stoły, sofy, krzesła, szafy i t. d.; pewna ilość win węgierskich, francuzkich i czerwonych, jako téż rum, w butelkach, fortepian i zielono-lakierowany powóz.

Fortepian i powóz sprzedawane będą między 11. i 12. godziną.

Poznań, dnia 5. Marca 1834.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Sukcessorowie św. p. Heleny z Koczorowskich Skaławskiéj, wzywają Wnych kredytorów rewersowych, aby się zgłosić raczyli przed 30. Maja r. b. do Strykowa w powiecie Poznańskim leżącego i tam swoje pretensye udowodnili. — Poznań, dnia 6. Marca 1834.